

IV. STANY ZJEDNOCZONE – SUPERMOCARSTWO W OPALACH (WEWNĘTRZNYCH)

Gospodarka, deficyt, Wall Street, „oburzeni”, pat legislacyjny oraz wybory prezydenckie to hasła, które zdominowały wewnętrzne wydarzenia w Stanach Zjednoczonych w 2011 r. Główna uwaga polityków, społeczeństwa amerykańskiego oraz mediów skupiona była przede wszystkim na **sytuacji gospodarczej** w kraju, a napięcie wokół wymienionych kwestii wzrastało z każdym miesiącem. Z jednej strony politycy nie mogli dojść do porozumienia, jakimi sposobami należy ratować gospodarkę (przede wszystkim jak odsunąć widmo bankructwa i zwiększyć liczbę miejsc pracy), z drugiej natomiast **społeczeństwo zaczęło tracić cierpliwość**, co miało m.in. swój wyraz w licznych protestach i demonstracjach oraz akcji *Occupy Wall Street*¹. W cieniu problemów gospodarczych odbyły się **obchody dziesiątej rocznicy wydarzeń 11 września** oraz rozpoczęła się kolejna **kampania prezydencka**, która zakończy się wyborem nowego (?) prezydenta 6 listopada 2012 r. Na republikańskiej stronie sceny politycznej pojawiali się kolejni, mniej lub bardziej wiarygodni i poważni pretendenci do objęcia fotela prezydenckiego, natomiast demokraci wraz z prezydentem Obamą (jedynym kandydatem demokratycznym) skupili się na odbudowywaniu swojej pozycji, osłabionej zeszłorocznymi wyborami do Kongresu.

W polityce zagranicznej, pozostającej nieco na uboczu wydarzeń krajowych, dominowały natomiast dwa problemy. Pierwszy to „**arabska wiosna**”, co do której Stany Zjednoczone dość długo nie potrafiły wypracować jednolitego i spójnego stanowiska, drugim natomiast był **strategiczny zwrot ku Azji** o historycznym i fundamentalnym znaczeniu nie tylko dla Ameryki, lecz także dla całego świata. Jako największe sukcesy obecnej administracji w polityce zagranicznej 2011 r. przedstawiono natomiast: odnalezienie i **zabicie przywódcy Al-Kaidy Osamy bin Ladena** (co automatycznie przyniosło wzrost notowań prezydenta Obamy²) oraz **zakończenie interwencji w Iraku**, po ponad ośmiu latach od jej rozpoczęcia³.

¹ Więcej na temat tego ruchu społecznego można dowiedzieć się ze strony *Occupy Wall Street*, pod adresem <http://occupywallst.org/about/> (dostęp z dn. 28 stycznia 2012 r.).

² Por. PAP, „Wzrost popularności Obamy po zabiciu Osamy ben Ladena”, *Gazeta Wyborcza*, serwis internetowy z 3 maja 2011 r., http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114873,9535042,Wzrost_popularnosc_i_Obamy_po_zabiciu_Osamy_ben_Ladena.html (dostęp z dn. 29 stycznia 2012 r.).

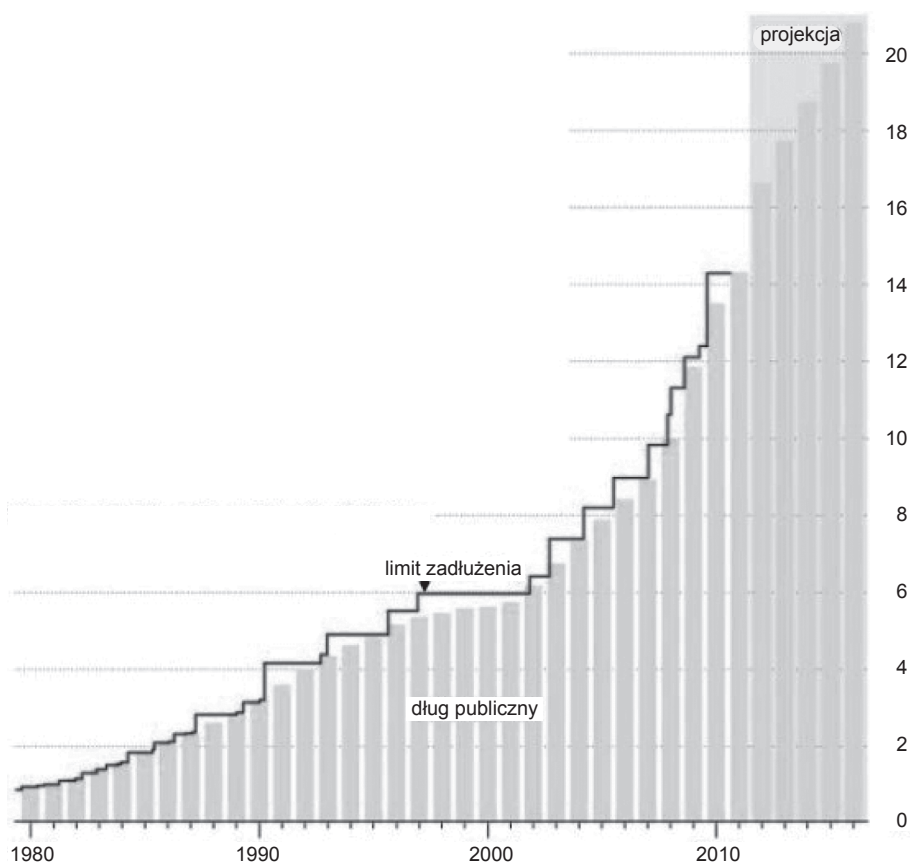
³ W tym przypadku należy jednak pamiętać, że kalendarium zakończenia misji w Iraku zostało ustalone jeszcze przez administrację G.W. Busha, nie jest to więc „sukces” jedynie obecnej administracji.

SYTUACJA WEWNĘTRZNA – WZBURZONY WASZYNGTON I OBURZONA WALL STREET

Sytuacja wewnętrzna Stanów Zjednoczonych w 2011 r. była niezwykle napięta. Dominowały dwie grupy problemów, notabene ściśle ze sobą powiązane: kwestie gospodarcze oraz konflikty na linii prezydent–Kongres. Zgodnie z przewidywaniami, przewaga republikanów w Izbie Reprezentantów (242 miejsca wobec 193 miejsc demokratów) niemal sparaliżowała proces legislacyjny w Stanach Zjednoczonych. Najbardziej dotkliwym przejawem konfliktu między republikanami a demokratami były trwające niemal cały rok spory wokół „sakiewki”, gdyż, zgodnie z amerykańską konstytucją, kwestie dotyczące finansów publicznych muszą być zatwierdzone przez

Wykres 1

Amerykański dług publiczny i limit zadłużenia w okresie 1980–2016 (w bln USD)



Źródło: GRAPHIC: Tobey/*The Washington Post*, *Raising the ceiling*, *The Washington Post* na podstawie danych Office of Management and Budget, White House, 18 kwietnia 2011 r., http://www.washingtonpost.com/politics/raising-the-ceiling/2011/04/18/AF4E6A2D_graphic.html.

władze legislacyjne. W roku 2011 na pierwszy plan wysunął się problem podwyższenia limitu zadłużenia USA (*debt ceiling crisis*), który stał się *de facto* przedmiotem politycznej rozgrywki między demokratami i republikanami. Chodziło zatem nie tyle o faktyczne ratowanie gospodarki amerykańskiej przed bankructwem, ale o to, kto rozegra sprawę tak, aby zyskać sympatię amerykańskich wyborców. Obie strony konfliktu sprytnie korzystały z „pomocy” mediów, doprowadzając do stworzenia ekscytującego spektaklu medialnego, który można by nazwać *Debt-Ceiling Show*. Dług publiczny USA od kilku lat wzrasta w zastraszającym tempie i na razie nie widać perspektyw zatrzymania tendencji wzrostowej (zob. wykres 1).

Już na początku 2011 r. wysokość długu niebezpiecznie zbliżała się do określonego ustawowo limitu⁴. Sytuacja była o tyle groźna, że gdyby prezydentowi nie udało się wynegocjować z republikanami podniesienia limitu, główne instytucje państwowe straciłyby źródło finansowania, a Stany Zjednoczone nie byłyby w stanie obsługiwać swojego zadłużenia. W mediach przedstawiono to jako realną groźbę zapaści gospodarczej lub nawet bankructwa USA. Walka prezydenta z Kongresem o zapewnienie ciągłości funkcjonowania gospodarki amerykańskiej trwała niemal cały rok 2011 i skutkowała trzykrotnym podniesieniem limitu zadłużenia: 2 lutego do 14,293 bln USD; 2 sierpnia do 14,694 bln USD i 8 września do 15,194 bln USD⁵. Najbardziej dramatyczne sceny rozegrały się pod koniec lipca, kiedy to mimo wielogodzinnych maratonów negocjacyjnych nie udało się wypracować kolejnego porozumienia. Głównym przedmiotem sporu było to, w jaki sposób należy zredukować poziom zadłużenia kraju. W uproszczeniu – demokraci domagali się podwyżek podatków, na co nie chcieli się zgodzić republikanie, natomiast republikanie planowali wielkie cięcia w wydatkach budżetowych, do czego z kolei nie chcieli dopuścić demokraci (szczególnie mając na uwadze zbliżające się wybory prezydenckie). W efekcie niemal do ostatniej chwili nie było wiadomo, czy uda się osiągnąć kompromis i odsunąć w czasie widmo bankructwa Stanów Zjednoczonych. Porozumienie osiągnięto dosłownie na kilka chwil przed „godziną zero”, czyli przed 2 sierpnia 2011 r., oznaczającym koniec terminu obowiązywania kolejnego limitu. Uchwalona tego dnia ustawa o kontroli budżetu (*Budget Control Act*) zezwalała na podniesienie limitu zadłużenia USA o 400 mld USD do 14,694 bln USD oraz o kolejne 500 mld USD w najbliższym czasie (pod warunkiem że Senat nie zawetowałby tej decyzji)⁶. Ustawa wprowadzała także plan redukcji wydatków publicznych o 900 mld USD w ciągu dziesięciu lat. Dodatkowo zdecydowano o powołaniu specjalnej dwupar-

⁴ Pierwszą ustawą, która wprowadzała limit zadłużenia, była uchwalona w 1917 r. *Second Liberty Bond Act*. Od tego czasu konieczne jest ustalanie limitu zadłużenia przez Kongres USA. Więcej informacji na ten temat można znaleźć w raporcie: A. Austin, *The Debt History and Recent Increases*, CRS Report for Congress, 29 kwietnia 2008 r., <http://fpc.state.gov/documents/organization/105193.pdf> (dostęp z dn. 23 stycznia 2012 r.).

⁵ Zob. np. Times Topic, „Federal debt ceiling”, *The New York Times*, http://topics.nytimes.com/topics/reference/timestopics/subjects/n/national_debt_us/index.html (dostęp z dn. 23 stycznia 2012 r.).

⁶ Pełny tekst ustawy *Budget Control Act of 2011* dostępny na stronie: <http://www.opencongress.org/bill/112-s365/text> (dostęp z dn. 27 stycznia 2012 r.). Podsumowanie zapisów ustawy w: J. Nolen, „A summary of the debt ceiling compromise”, CBS News, 1 sierpnia 2011 r., http://www.cbsnews.com/8301-503544_162-20086655-503544.html (dostęp z dn. 29 stycznia 2012 r.).

tyjnej superkomisji Kongresu ds. redukcji zadłużenia (ang. *Joint Select Committee on Deficit Reduction*), która została zobowiązana do przedstawienia w listopadzie 2011 r. szczegółowego planu redukcji deficytu budżetowego o 1,2 bln USD, w ciągu kolejnej dekady⁷. Wielomiesięczne rozmowy i negocjacje członków komisji nie doprowadziły jednak do wypracowania jednolitego stanowiska i 21 listopada 2011 r. ogłoszono fiasko jej prac⁸. Brak porozumienia można było jednak przewidzieć, gdyż żadna strona nie chciała ryzykować wzrostu niezadowolenia społecznego w świetle zbliżających wyborów prezydenckich. Konkretnych propozycji reform budżetu USA należy więc spodziewać się dopiero po listopadzie 2012 r., kiedy będzie już wiadomo, kto zasiądzie w fotelu prezydenckim.

Uchwalenie *Budget Control Act* nie uspokoiło jednak nastrojów wśród inwestorów oraz agencji ratingowych. W dwa dni po zawarciu kompromisu giełdy zareagowały gwałtownymi spadkami. Ponadto 5 sierpnia 2011 r. agencja ratingowa Standard and Poor's obniżyła rating gospodarczy USA z AAA na AA+, co było bezprecedensowym wydarzeniem w historii tego kraju⁹. W konsekwencji nastąpił dalszy spadek indeksów giełdowych – Dow Jones spadł o 5,52% (S&P o 6,6%, a Nasdaq o 6,9%) – oznaczało to największy spadek na amerykańskiej giełdzie od grudnia 2008 r., a kolejne dni przynosiły dalsze obniżki wartości głównych wskaźników¹⁰. W listopadzie, jako że komisji Kongresu nie udało się wypracować długookresowego planu redukcji deficytu budżetowego, wszystkie trzy największe agencje ratingowe – Moody's Investor Service, Standard and Poor's i Fitch – obniżyły wiarygodność kredytową USA ze stabilnej na negatywną¹¹. I choć zarówno Moody's, jak i Fitch utrzymały rating Stanów Zjednoczonych na najwyższym poziomie – AAA, to jednak był to kolejny sygnał dla inwestorów, że kondycja finansowa USA pozostawia wiele do życzenia, a problem zadłużenia nadal nie jest rozwiązany.

Walka o podniesienie limitu zadłużenia, choć najbardziej nagłośniona przez media, była tylko jedną z wielu potyczek prezydenta Obamy z republikanami w 2011 r. Mimo wielkich starań prezydentowi nie udało się przeforsować w Kongresie planu tworzenia nowych miejsc pracy i odbudowy gospodarki (*American Jobs Act*)¹².

⁷ Więcej na ten temat można przeczytać np. w raporcie tematycznym: Times Topic, „Joint Select Committee on Deficit Reduction (Deficit 'Super Committee')”, *New York Times*, http://topics.nytimes.com/top/reference/timestopics/organizations/c/congress/joint_congressional_committee_on_deficit_reduction/index.html (dostęp z dn. 12 stycznia 2012 r.).

⁸ „Joint Select Committee on Deficit Reduction statement”, *Financial Times* z 21 listopada 2011 r., <http://www.ft.com/intl/cms/s/0/53f8269c-148b-11e1-85c7-00144feabdc0.html#axzz1nIVbihGN> (dostęp z dn. 12 stycznia 2012 r.).

⁹ Co prawda już w kwietniu 2011 r. Standard and Poor's obniżył prognozę wiarygodności kredytowej kraju w dłuższej perspektywie, co spotkało się z falą krytyki i oburzenia w USA, jednak wtedy jeszcze nikt nie spodziewał się, że agencja ta zdecyduje się na obniżenie ratingu.

¹⁰ PAP/EPA, „Wall Street ostro w dół”, *RMF 24*, <http://www.rm24.pl/ekonomia/news-wall-street-ostrow-dol,nld,353698> (dostęp z dn. 10 lutego 2012 r.).

¹¹ Interia, „Ostatnie ostrzeżenie dla mocarstwa. Negatywne prognozy”, *Interia Biznes*, 29 listopada 2011 r., http://biznes.interia.pl/raport/kryzys_w_usa/news/ostatnie-ostrzezenie-dla-mocarstwa-negatywne-prognozy,1727635,5428 (dostęp z dn. 14 stycznia 2012 r.).

¹² Więcej informacji na temat *American Jobs Act* można znaleźć na stronie Białego Domu, pod adresem <http://www.whitehouse.gov/economy/jobsact>.

Propozycja przedstawiona przez prezydenta 8 września 2011 r. zakładała pobudzenie rynku pracy przez cięcia i ulgi podatkowe, pomoc w przyznawaniu kredytów oraz tworzenie nowych miejsc pracy przy przebudowie i modernizacji kraju¹³. Koszt programu został oszacowany na 447 mld USD do końca 2012 r. i nazwany przez krytyków nowym pakietem stymulacyjnym. Kongres odrzucił propozycję prezydenta, zarówno w całości, jak i po podzieleniu jej na mniejsze i bardziej szczegółowe ustawy. Innym głośnym konfliktem na linii prezydent–Kongres była kwestia przystąpienia USA do udziału w interwencji zbrojnej w Libii (na podstawie rezolucji RB ONZ nr 1973) bez uzyskania akceptacji Kongresu, co mogło być interpretowane jako pogwałcenie zapisów ustawy *War Power Act* z 1973 r.¹⁴ Choć zdaniem administracji ograniczony zasięg interwencji nie wymagał autoryzacji Kongresu, to sprawa została nagłośniona i szeroko dyskutowana w USA. Było to o tyle dziwne, że większość republikanów, którzy chcieli ukarania prezydenta za podjęcie akcji w Libii bez zgody Kongresu, jednocześnie krytykowała Obamę za opieszałość w działaniach w tym konflikcie.

W związku z polaryzacją Kongresu oraz związanymi z tym trudnościami z uzyskaniem przez prezydenta poparcia dla proponowanych ustaw, w 2011 r. prezydent Obama znacznie częściej niż dotychczas wykorzystywał w procesie rządzenia rozporządzenia wykonawcze (*executive orders*), które nie wymagają akceptacji Kongresu. Udało mu się jednak zatwierdzić kilkanaście ustaw, wśród których, oprócz wspomnianej już wcześniej ustawy o kontroli budżetu (*Budget Control Act*) znalazły się m.in.: ustawa o bezpieczeństwie żywnościowym (*FDA Food and Safety Modernization Act*), o wynalazczości (*America Invents Act*), ustawy o stworzeniu stref wolnego handlu między USA a Kolumbią, Panamą oraz Koreą Południową (*United States–Panama Trade Promotion Agreement Implementation Act*, *United States–Colombia Trade Promotion Agreement Implementation Act*, *United States–Korea Trade Promotion Agreement Implementation Act*) oraz seria ustaw podpisanych przez prezydenta 23 grudnia 2011 r., a w tym m.in. kontrowersyjna ustawa o obronie narodowej (*The National Defense Authorization Act – NDAA*¹⁵) i ustawa o czasowych ulgach podatkowych (*Temporary Payroll Tax Cut Continuation Act of 2011*). W roku 2011 można także odnotować zwiększone zainteresowanie polityków kwestią bezpieczeństwa w cyberprzestrzeni oraz ochrony praw autorskich w Internecie. W maju 2011 r. administracja prezydencka przedstawiła dokument *International Strategy for Cyberspace*, zawierający m.in. koncepcję wykorzystania przestrzeni cybernetycznej do promowania wolności i demokracji¹⁶. W Kongresie

¹³ The White House, *Fact Sheet: The American Jobs Act*, The White House Office of the Press Secretary, 8 sierpnia 2011 r., <http://www.whitehouse.gov/the-press-office/2011/09/08/fact-sheet-american-jobs-act> (dostęp z dn. 14 stycznia 2012 r.).

¹⁴ Więcej na ten temat zob. np. w R. McMahon, *Balance of War Powers: The U.S. President and Congress*, Council on Foreign Relations, 20 czerwca 2011 r., <http://www.cfr.org/united-states/balance-war-powers-us-president-congress/p13092> (dostęp z dn. 15 lutego 2012 r.).

¹⁵ Największe kontrowersje budzą zapisy ustawy mówiące o tym, że każdy obywatel amerykański, podejrzewany o działalność terrorystyczną, może być bezterminowo więziony bez procesu i wyroku.

¹⁶ Więcej informacji na ten temat można znaleźć w dokumencie The White House, *International Strategy for Cyberspace*, maj 2011, http://www.whitehouse.gov/sites/default/files/rss_viewer/international_strategy_for_cyberspace

natomiast rozpoczęto prace nad dwiema ustawami o ochronie praw autorskich w Internecie – w Izbie Reprezentantów nad tzw. ustawą SOPA (*The Stop Online Piracy Act*), natomiast w Senacie nad tzw. ustawą PIPA (*PROTECT IP Act*)¹⁷.

Należy jednak podkreślić, że od początku roku narastało także rozczarowanie wobec działań obecnej administracji, które miało swój wyraz w dość słabych wynikach sondaży poparcia dla prezydenta Obamy (zob. tab. 1). Najniższy wynik zanotowano tuż po zawarciu kompromisu z republikanami w sierpniu 2011 r., co mogło świadczyć o tym, że społeczeństwo amerykańskie nie było zadowolone z wyniku porozumienia i nie wierzyło już w zapewnienia prezydenta o szybkiej poprawie sytuacji ekonomicznej kraju.

Tabela 1
Zmiany w ocenie pracy prezydenta Obamy w roku 2011 na podstawie sondaży
Gallupa

Wynik	Daty przeprowadzenia sondaży			
	2–4 stycznia 2011 r.	24–26 maja 2011 r.	26–29 sierpnia 2011 r.	27–29 grudnia 2011 r.
Akceptacja	49%	51%	38%	43%
Brak akceptacji	45%	41%	55%	48%
Komentarz	otwarcie roku	najlepszy wynik 2011 (po zabiciu bin Ladena)	najgorszy wynik 2011 (po ogłoszeniu <i>Budget Control Act</i>)	zamknięcie roku

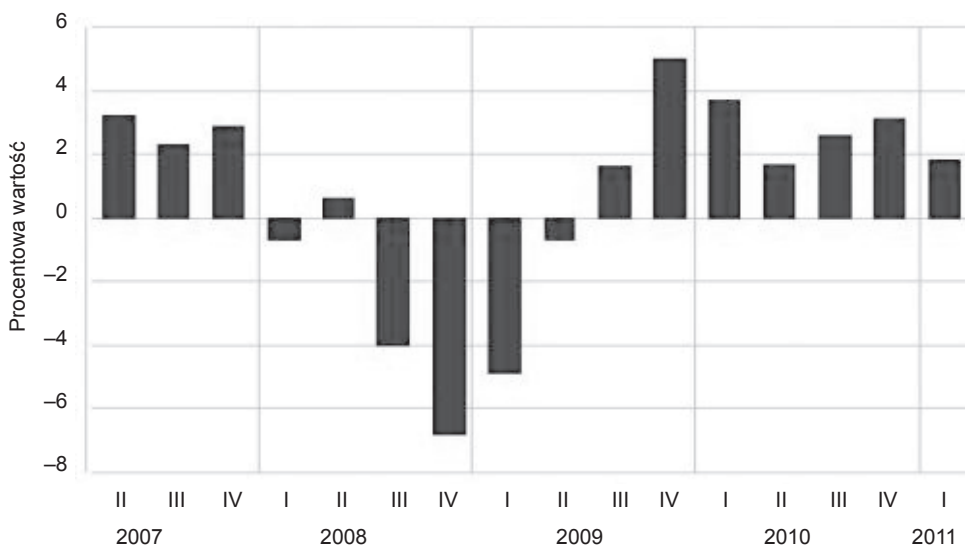
Źródło: opracowanie własne na podstawie Gallup, *Gallup Daily: Obama Job Approval*, Gallup on-line, <http://www.gallup.com/poll/113980/gallup-daily-obama-job-approval.aspx> (dostęp z dn. 2 lutego 2012 r.); na tej stronie można także prześledzić szczegółowe tendencje.

Mimo stopniowego i stabilnego wzrostu PKB (zob. wykres 2) oraz utrzymujących się niskich stóp procentowych (od dłuższego czasu na poziomie od 0 do 0,25%) nie odnotowano przełomu na amerykańskim rynku pracy, a sytuacja tzw. zwykłych Amerykanów nie ulegała poprawie.

gy_for_cyberspace.pdf (dostęp z dn. 15 stycznia 2012 r.) oraz w artykule M. Grzelaka, „Międzynarodowa strategia USA dla cyberprzestrzeni”, *Bezpieczeństwo Narodowe*, nr II-2011/18, www.bbn.gov.pl/download.php?s=1&id=7813 i na stronie <http://usforeignpolicy.about.com/od/introtoforeignpolicy/a/International-Strategy-For-Cyberspace.htm> (dostęp z dn. 15 stycznia 2012 r.).

¹⁷ Więcej zob. A. Schatz, „What is SOPA anyway? A guide to understanding the online piracy bill”, *The Wall Street Journal* z 12 stycznia 2012 r., <http://online.wsj.com/article/SB10001424052970203735304577167261853938938.html> (dostęp z dn. 13 lutego 2012 r.).

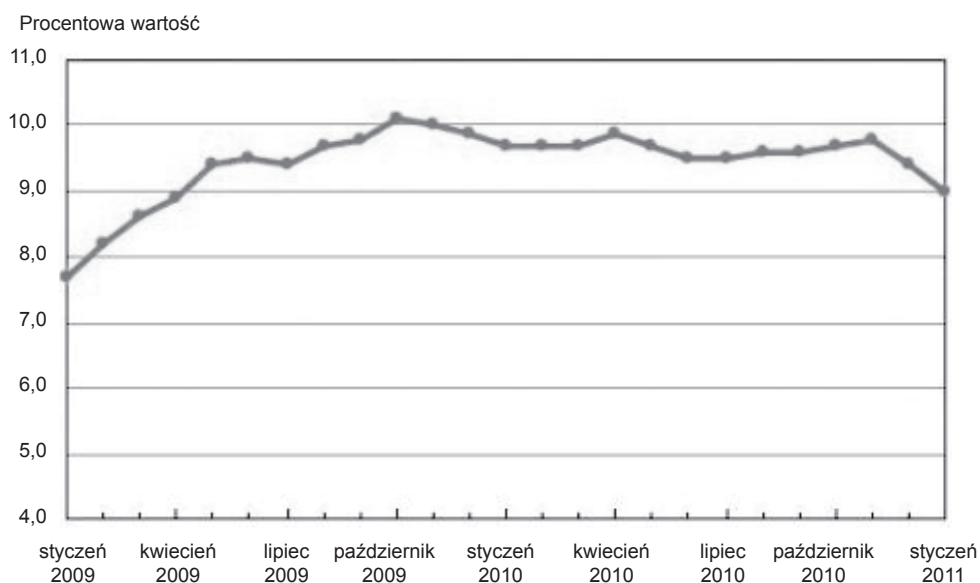
Wykres 2
PKB Stanów Zjednoczonych w okresie 2007–2011



Źródło: Finfacts Team, „US GDP increased at an annualised 1.8% rate in first quarter 2011 after rising 3.1% in fourth quarter 2010”, *Finfacts*, 28 kwietnia 2011 r., http://www.finfacts.ie/irishfinancenews/article_1022179.shtml.

Bezrobocie co prawda powoli zaczęło się zmniejszać (zob. wykres 3), jednak nowe miejsca pracy nie powstawały w takim tempie i w takiej liczbie, jak potrzebowaloby tego społeczeństwo amerykańskie, stopniowo wzrastała także inflacja (zob. tab. 2).

Wykres 3
Bezrobocie w Stanach Zjednoczonych w okresie 2009–2011



Źródło: M. Hennigan, „U.S. economy added only 36,000 jobs in January; Broad rate of unemployment fell to 16.1% from 16.7%”, *Finfacts*, 4 lutego 2011 r., http://www.finfacts.ie/irishfinancenews/article_1021568.shtml.

Tabela 2
Inflacja w USA w latach 2008–2011 (dane w %)

Rok/ mies.	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII	Średnia
2008	4,3	4,0	4,0	3,9	4,2	5,0	5,6	5,4	4,9	3,7	1,1	0,1	3,8
2009	0,0	0,2	-0,4	-0,7	-1,3	-1,4	-2,1	-1,5	-1,3	-0,2	1,8	2,7	-0,4
2010	2,6	2,1	2,3	2,2	2,0	1,1	1,2	1,1	1,1	1,2	1,1	1,5	1,6
2011	1,6	2,1	2,7	3,2	3,6	3,6	3,6	3,8	3,9	3,5	3,4	3,0	3,2

Źródło: U.S. Inflation Calculator, *Table of Historical Inflation Rates by Month and Year*, <http://www.usinflationcalculator.com/inflation/historical-inflation-rates/>.

Dodatkowo nadal nierozwiązane pozostawały problemy takie jak np.: brak realnych propozycji zwiększenia liczby miejsc pracy w USA, brak nowych regulacji dla sektora bankowego, brak reformy systemu podatkowego, brak ograniczeń dla przyznawania wysokich premii i nagród dla szefów korporacji, niezależnie od osiągniętych wyników. Zdaniem przeciętnych Amerykanów to m.in. te problemy powodowały zwiększające się nierówności i rosnącą przepaść między najbogatszymi a „zwykłymi” Amerykanami. Pogłębiająca się frustracja i niezadowolenie spo-

łączone w połączeniu z „inspiracjami” ze świata („arabska wiosna” czy zyskujący coraz większą popularność w Europie ruch „oburzonych” – *Outraged*) zdecydowały o powstaniu nowego ruchu społecznego. W Stanach Zjednoczonych zapoczątkowała go 17 września 2011 r. demonstracja na Manhattanie pod hasłem *Occupy Wall Street (OWS)*, która przeniosła się później do parku Zuccotti, gdzie powstało minimiasteczko protestujących¹⁸. Protesty stopniowo przenosiły się do innych miast amerykańskich, m.in. Waszyngtonu, Bostonu, Chicago, Los Angeles, San Francisco, Oakland, gdzie „oburzeni” rozbijali obozowiska w kolejnych miejskich parkach, a później okupowali porty (np. w Oakland, Portland, Seattle czy Houston). Demonstracje i protesty, mimo nagłośnienia w mediach, nie nabrały jednak masowego charakteru ani nie zyskały powszechnego poparcia w społeczeństwie amerykańskim (wg sondaży przeprowadzonych przez CNN i Pew Research Center nowy ruch zdobył poparcie na poziomie odpowiednio 32% i 39%¹⁹). Po kilku tygodniach demonstracje zakończyły się bez większych efektów, choć, jak podkreślali organizatorzy, chodziło w nich przede wszystkim o wskazanie i nagłośnienie głównych problemów nękających społeczeństwo amerykańskie i ten cel został osiągnięty.

Na tle problemów gospodarczych w roku 2011 rozpoczęła się nowa kampania prezydencka. Barack Obama oficjalnie ogłosił w kwietniu swój start w przyszłorocznych wyborach prezydenckich i zaczął intensywnie podróżować po kraju, aby spotkać się z jak największą liczbą wyborców²⁰. Zdecydowanie ciekawsza była sytuacja w obozie republikanów, dopiero bowiem szukali oni kandydata, który mógłby stawić czoła urzędującemu prezydentowi. Na początku roku wybrano nowego lidera Partii Republikańskiej, którym został Reince Priebus z Wisconsin, natomiast w lutym 2011 r. odbyła się konferencja republikanów CPAC (*Conservative Political Action Conference*), która w tym roku zgromadziła rekordową liczbę 11 tys. uczestników. Jednym z głównych celów konferencji było próbne głosowanie i wskazanie ewentualnego kandydata republikanów na urząd prezydenta. W efekcie najwięcej (31%) głosów zdobył Ron Paul z Teksasu, a drugie miejsce, z poparciem 23%, zajął Mitt Romney, były gubernator stanu Massachusetts²¹. W 2011 r. w grupie pretendentów do fotela prezydenckiego z ramienia Partii Republikańskiej znaleźli się m.in.:

- Michelle Bachmann – deputowana w Izbie Reprezentantów,
- Herman Cain – biznesmen (który wycofał się z walki po serii skandali obyczajowych),
- Newt Gingrich – były przewodniczący Izby Reprezentantów,

¹⁸ Więcej na temat ruchu *Occupy Wall Street* na stronie: <http://occupywallst.org>, jak również raport tematyczny *The New York Times, Occupy Movement (Occupy Wall Street)*, http://topics.nytimes.com/top/referencetimestopics/organizations/o/occupy_wall_street/index.html (dostęp z dn. 16 stycznia 2012 r.).

¹⁹ Zob. np. M. Zawadzki, „Ilu Amerykanów popiera «okupację Wall Street»”, *Gazeta Wyborcza* z 26 października 2011 r., http://wyborcza.pl/1,75477,10537160,Ilu_Amerykanow_popiera_okupacje_Wall_Street_.html (dostęp z dn. 25 stycznia 2012 r.).

²⁰ Szczegółowy kalendarz aktywności prezydenckiej można znaleźć np. na stronie portalu Politico: <http://www.politico.com/politico44/> (dostęp z dn. 12 stycznia 2012 r.).

²¹ Ch. Cillizza, R. Weiner, „Ron Paul wins CPAC straw poll”, *The Washington Post* z 12 lutego 2011 r., <http://voices.washingtonpost.com/thefix/eye-on-2012/tk-wins-cpac-straw-poll-1.html> (dostęp z dn. 15 stycznia 2012 r.).

- Mike Huckabee – były gubernator stanu Arkansas i były pastor baptystyczny,
- Jon Huntsman – były ambasador USA w Chinach,
- Ron Paul – deputowany w Izbie Reprezentantów (libertarianin),
- Tim Pawlenty – były gubernator stanu Minnesota,
- Rick Perry – gubernator stanu Teksas,
- Mitt Romney – były gubernator stanu Massachusetts,
- Rick Santorum – senator stanu Pensylwania, były członek Izby Reprezentantów i Senatu,
- Donald Trump – biznesmen (miliarder) działający w branży nieruchomości (który wślawił się przede wszystkim swoją akcją podważenia wiarygodności aktu urodzenia prezydenta Obamy i dość szybko wycofał się z wyścigu wyborczego)²².

Od początku 2012 r., kiedy to rozpoczęły się prezydenckie prawyborzy republikańskie, w gronie najpoważniejszych kandydatów pozostali Mitt Romney (dotychczasowy lider, którego główną „wyborczą” słabością jest bogactwo i wyznanie²³), Rick Santorum (ultrakonserwatysta zdobywający coraz większe poparcie) oraz Newt Gingrich (charyzmatyczny i umiarkowany) i Ron Paul (outsider). To, który kandydat zostanie oficjalnie przeciwnikiem Baracka Obamy w listopadowych wyborach, będzie wiadomo dopiero po zakończeniu prawyborów we wszystkich stanach USA (co nastąpi w czerwcu tego roku) oraz po ogólnokrajowej konwencji republikańskiej, która odbędzie się w sierpniu na Florydzie. Na razie jednak, ponad miesiąc po rozpoczęciu prawyborów, nie da się tego przewidzieć. Brak zdecydowanego lidera wśród republikańców jest dobrą wiadomością dla urzędującego prezydenta.

W 2011 r. najważniejsze zmiany personalne w administracji prezydenckiej dotyczyły sfery obronności oraz najbliższego otoczenia prezydenta. W czerwcu tego roku stanowisko sekretarza obrony USA opuścił Robert Gates (republikańcin pełniący tę funkcję także u G.W. Busha), a zastąpił go Leon Panetta – były szef CIA, który zasłużył się szczególnie w akcji zabicia bin Ladena. Z kolei stanowisko Panetty w CIA przejął generał David Petraeus, głównodowodzący sił NATO w Afganistanie, a wcześniej głównodowodzący sił koalicyjnych w Iraku. Wśród głównych zmian w najbliższym otoczeniu prezydenta należy wskazać rezygnację (już na początku 2011 r.) Davida Axelroda ze stanowiska *Senior Advisor to the President*. Axelrod, uważany za jednego z najbliższych i najbardziej zaufanych współpracowników Obamy, zrezygnował ze swojej funkcji w Białym Domu, aby zająć się przygotowaniem do kampanii wyborczej prezydenta. Zastąpił go David Plouffe, który od stycznia 2011 r. sprawuje tę funkcję razem z Valerie Jarrett (jest ona jednocześnie *Assistant for Public Engagement and Intergovernmental Affairs* w gabinecie Obamy). W listopadzie ze stanowiska szefa zespołu doradców ekonomicznych

²² Donald Trump wywołał zamieszanie w mediach, sugerując, że Barack Obama nie urodził się w Stanach Zjednoczonych (co uniemożliwiałoby sprawowanie przez niego urzędu prezydenta), i domagał się ujawnienia jego aktu urodzenia. Ostatecznie Biały Dom zaprezentował akt urodzenia prezydenta w Internecie w kwietniu 2011 r. i tym samym sprawa została zamknięta.

²³ Na niekorzyść Romneya w wyborach przemawia po pierwsze to, że jest multimilionerem, ale płaci podatek w wysokości 15%, podczas gdy większość Amerykanów ledwo wiąże koniec z końcem i musi płacić podatki do 35%, po drugie natomiast to, że jest członkiem Kościoła Jezusa Chrystusa Świętych w Dniach Ostatnich (czyli mormonem), co może zniechęcić wielu Amerykanów do oddania na niego głosów.

w Białym Domu zrezygnował Alan Goolsbee, a zastąpił go profesor ekonomii na Uniwersytecie Princeton Alan Krueger²⁴. Ponadto nowym sekretarzem handlu został John Bryson, który zastąpił na tym stanowisku Gary'ego Locka, powołanego na stanowisko ambasadora USA w Chinach.

POLITYKA ZAGRANICZNA – REORIENTACJA NA AZJĘ I „ARABSKA WIOSNA”

W sferze polityki zagranicznej rok 2011 okazał się czasem nowych wyzwań oraz planowanych zmian. Choć nikt nie oczekiwał wielkich przełomów ani wzmożonej aktywności prezydenta w tej dziedzinie (przede wszystkim z uwagi na przygotowania do kampanii wyborczej i konieczność skoncentrowania się na sprawach wewnętrznych, co pokazuje m.in. tab. 3), to jednak, zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami, należało się spodziewać co najmniej trzech kroków. Po pierwsze, kontynuacji w przenoszeniu priorytetów politycznych do regionu Azji Południowo-Wschodniej, po drugie wzrostu zainteresowania pozostającą od lat na uboczu Ameryką Łacińską oraz po trzecie zakończenia amerykańskiej misji w Iraku (co wynikało z wcześniejszych uzgodnień, poczynionych jeszcze przez G.W. Busha). Jednakże „polityczne wrzenie” w Afryce Północnej oraz klęska żywiołowa w Japonii okazały się wydarzeniami, których Stany Zjednoczone nie mogły zignorować. W roku 2011 Stany Zjednoczone w sferze polityki zagranicznej musiały zatem pokazać światu, co oznacza w praktyce radzenie sobie jednocześnie „z tym co nagłe i tym co ważne” – jak wyraziła się Hillary Clinton w jednym ze swoich ubiegłorocznych przemówień²⁵. W efekcie najważniejszymi wątkami, pomiędzy którymi balansowali amerykańscy politycy, były: „arabska wiosna” (jedno z największych wyzwań w polityce zagranicznej USA ostatnich lat) oraz strategiczny **zwrot w stronę Azji i Pacyfiku** (realizacja kursu obranego przez obecną administrację). Natomiast największymi osiągnięciami w polityce zagranicznej okrzyknięto dwa długo oczekiwane wydarzenia: odszukanie i zabicie Osamy bin Ladena (2 maja 2011 r.) oraz zakończenie amerykańskiej interwencji w Iraku (15 grudnia 2011 r.). Wśród „stałych punktów” w amerykańskiej polityce zagranicznej należy także wskazać: zaangażowanie na tzw. szerokim Bliskim Wschodzie (a w tym – wycofywanie wojsk z Iraku, zastrzegający się konflikt z Iranem oraz kolejne próby rozwiązania konfliktu izraelsko-palestyńskiego), brak rozwiązań w Afganistanie oraz pogarszające się relacje z Pakistanem, jak również dryfujące relacje z Europą (która nadal pozostaje na drugim planie zainteresowania USA). Wbrew planom i zapowiedziom nie udało się natomiast zacieśnić relacji z Ameryką Łacińską ani utrzymać poprawnych relacji z Rosją. Nowością i zaskoczeniem dla wielu analityków okazała się decyzja o zwiększeniu zaangażowania USA w sprawę Afryki i wysłanie w październiku 2011 r. stu amerykańskich

²⁴ Dodatkowo w styczniu 2012 r. ze stanowiska szefa sztabu Białego Domu odszedł Richard Daley, a zastąpił go Jack Lew.

²⁵ H.R. Clinton, *Remarks at the Center for Strategic and International Studies on Latin America*, Center for Strategic and International Studies, Washington, DC, 18 marca 2011 r., <http://www.state.gov/secretary/rm/2011/03/158601.htm> (dostęp z dn. 16 stycznia 2012 r.).

Tabela 3
Oficjalne wizyty zagraniczne prezydenta Baracka Obamy oraz uczestnictwo w spotkaniach wielostronnych w 2011 r.

Termin	Wydarzenie	Miejsce
19–23 marca	Wizyta w Ameryce Łacińskiej , w tym:	Ameryka Łacińska:
19–20 marca	Brazylia – spotkanie z prezydentem Dilmą Rousseff; uczestnictwo w <i>U.S.–Brasil Business Summit</i> ; wizyta w Rio de Janeiro, przemówienie w Theatro Municipal i odwiedziny w brazylijskiej faweli	Brazylia
21 marca	Chile – spotkanie z prezydentem Sebastianem Piñera	Chile
22–23 marca	Salwador – spotkanie z prezydentem Mauricio Funesem	Salwador
23–28 maja	Wizyta w Europie , w tym:	Europa:
23 maja	Irlandia – spotkania z przedstawicielami władz	Irlandia
24–25 maja	Wielka Brytania – spotkanie z królową Elżbietą II oraz z premierem Davidem Cameronem	Wielka Brytania
26–27 maja	Francja – spotkanie z prezydentem Nicolasem Sarkozyem, prezydentem Rosji Dmitrijem Miedwiediewem i premierem Japonii Naoto Kanem oraz szczyt G-8 w Deauville	Francja
27–28 maja	Polska – spotkanie z prezydentem Bronisławem Komorowskim, premierem Donaldem Tuskiem oraz uczestnictwo w szczycie przywódców państw Europy Środkowo-Wschodniej w Warszawie	Polska
3–4 listopada	Wizyta we Francji: Uczestnictwo w szczyt G-20 w Cannes Bilateralne spotkania z kanclerz Niemiec Angelą Merkel, prezydentem Francji Nicolasem Sarkozyem oraz prezydentem Argentyny Cristiną Fernández de Kirchner	Francja
12–13 listopada	Wizyta na Hawajach (USA) w ramach szczytu APEC : Uczestnictwo w szczycie APEC Bilateralne spotkania z premierem Japonii Yoshihiko Noda, prezydentem Rosji Dmitrijem Miedwiediewem i prezydentem ChRL Hu Jintao	USA
15–17 listopada	Wizyta w Australii Spotkania z premier Julią Gillard, przemówienie w parlamencie, wizyta w bazie wojskowej w Darwin	Australia

17–19 listopada	Wizyta w Indonezji Uczestnictwo w <i>East Asia Summit</i> oraz <i>US–ASEAN Meeting</i> Bilateralne spotkania z premierem Indii Manmohanem Singhiem, premierem Malezji Najib Tun Razakiem, prezydentem Filipin Benigno Simeon „Noyonoy” Cojuangco Aquino III oraz premier Tajlandii Yingluck Shinawatrą	Indonezja
28 listopada	Szczyt USA–UE w Waszyngtonie (USA) Uczestnictwo w szczycie USA–UE z udziałem przewodniczącego Komisji Europejskiej Manuela Barroso oraz przewodniczącego Rady Europejskiej Hermana Van Rompuy	USA

Źródło: opracowanie własne na podstawie: Politico 44 – *A living diary of the Obama Presidency*, dostępne na stronie: <http://www.politico.com/politico44/>.

żołnierzy do Ugandy²⁶. Mają oni pomóc w ściganiu członków partyzanckiego ugrupowania Armia Bożego Oporu (*Lord’s Resistance Army – LRA*) pod wodzą Josepha Kony’ego, które działa na pograniczu Ugandy, Republiki Środkowoafrykańskiej, Sudanu Południowego i Demokratycznej Republiki Konga. Zwiększenie zaangażowania USA w Afryce tłumaczone jest z jednej strony koniecznością ochrony praw człowieka oraz chęcią zapobieżenia jeszcze większej destabilizacji regionu Afryki Środkowej, z drugiej także jako „trzymanie ręki na pulsie” z uwagi na zwiększone zainteresowanie tym kontynentem ze strony Chin.

AZJA – „MIEJSCE AMERYKI JEST TUTAJ”

W roku 2010 krajem głównego zainteresowania amerykańskiego w regionie Azji i Pacyfiku, oprócz Chin, były Indie. W roku 2011 z kolei USA skupiły swą uwagę na nieco zapomnianym w ostatnich latach sojuszniku – Australii (wizyta premier Australii w Waszyngtonie 7 marca 2011 r. i prezydenta Obamy w Australii 15–17 listopada 2011 r.) oraz podjęły próby zbliżenia do Birmy (Myanmar), co mieściło się w ramach koncepcji zwiększania zaangażowania USA w regionie oraz dalszego okrążania Chin. Należy też podkreślić, że rok 2011 nie był zbyt dobry dla relacji amerykańsko-chińskich. Po spektakularnej wizycie prezydenta Hu Jintao w USA na początku roku (18–19 stycznia 2011 r.), kiedy to doszło do chwilowego ocieplenia relacji, w kolejnych miesiącach oba państwa coraz bardziej oddalały się od siebie. Relacje zdominowane były przez kwestie gospodarcze, a w szczególności przez nadal nierozwiązany problem niedowartościowania chińskiej waluty. Ponadto Chiny

²⁶ S. Wilson, C. Whitlock, „Small U.S. force to deploy to Uganda, aid fight against Lord’s Resistance Army”, *The Washington Post* z 15 października 2011 r., http://www.washingtonpost.com/world/national-security/small-us-force-to-deploy-to-uganda-aid-fight-against-lords-resistance-army/2011/10/14/gIQAYDO-vkL_print.html (dostęp z dn. 6 stycznia 2012 r.).

coraz głośniejszy i wyraźniejszy niż dotychczas wyrażały swoje niezadowolenie ze zwiększającego się zaangażowania USA w regionie Azji i Pacyfiku. Japonia natomiast w związku z trzęsieniem ziemi oraz tsunami, które nawiedziło ten kraj 11 marca 2011 r., musiała przewartościować swoje priorytety i skupić całą uwagę na kwestiach odbudowy kraju ze zniszczeń. Skutkowało to znacznym zmniejszeniem jej aktywności na arenie międzynarodowej. Stany Zjednoczone jako najbliższy sojusznik w regionie zdecydowały się udzielić natychmiastowej pomocy ofiarom kataklizmu. W przypadku relacji z innymi krajami regionu nie odnotowano ani wielkich przełomów (choć z pewnością osiągnięciem było ostateczne zatwierdzenie przez prezydenta Obamę utworzenia strefy wolnego handlu z Koreą Południową), ani też znaczących problemów.

Głównym zadaniem na ten rok było jednak dokonanie wyraźnego, strategicznego zwrotu ku Azji, co *de facto* oznaczało konsekwentną realizację kursu obranego od początku prezydentury Baracka Obamy. O nowym podejściu strategicznym do regionu Azji i Pacyfiku zdecydowało wiele względów. Kluczowe znaczenie miały, po pierwsze, kwestie związane z ogólnym wzrostem znaczenia regionu Azji i Pacyfiku (w tym przede wszystkim Chińskiej Republiki Ludowej) w stosunkach międzynarodowych, po drugie, szukanie nowych partnerów gospodarczych oraz rynków zbytu w związku z coraz intensywniej promowaną strategią proeksportową USA. Dodatkowym elementem sprzyjającym planom USA były także obawy państw azjatyckich przed wzrastającą pozycją Chin, co dawało możliwość swego rodzaju „prowrotu” USA do regionu przy akceptacji położonych tam państw. Administracja prezydenta Obamy konsekwentnie starała się umacniać relacje o charakterze bilateralnym przez zacieśnianie dotychczasowych sojuszy oraz budowę nowych, tak jak np. z Indiami (o czym pisano w poprzednim *Roczniku Strategicznym*). Niezwykle istotne było także wzmacnianie istniejących więzi gospodarczych i poszukiwanie nowych partnerów. Dużą wagę przywiązywano też do rozwoju więzi wielostronnych w ramach funkcjonujących regionalnych instytucji współpracy (APEC czy USA–ASEAN) oraz tworzenia nowych inicjatyw (np. *Trans-Pacific Partnership* – TPP). Zainteresowanie regionem miało swój wyraz zarówno na płaszczyźnie deklaratywnej (w przemówieniach polityków amerykańskich i dokumentach wydawanych przez administrację), jak i w podejmowanych działaniach. Już na początku roku 2011 w raporcie Departamentu Obrony dotyczącym bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych z lutego Azja została określona jako kluczowy obszar strategiczny dla USA²⁷. Nastawienie to potwierdzały kolejne wypowiedzi polityków amerykańskich – np. wystąpienie prezydenta Obamy na szczycie APEC w Honolulu i Szczycie Azji Wschodniej (*East Asia Summit*) w Indonezji, jak również jego przemówienie podczas oficjalnej wizyty w Australii. Natomiast credo amerykańskiej polityki zagranicznej na kolejne lata oraz strategia wobec regionu zostały przedstawione przez sekretarz stanu Hillary Clinton w jej słynnym artykule „America’s Pacific century” dla *Foreign Policy*, który ukazał się na kilka dni przed azjatyckim *tournée*

²⁷ S. Waterman, „Pentagon highlights threats from Asia in strategy report”, *Washington Times* z 8 lutego 2011 r., <http://www.washingtontimes.com/news/2011/feb/8/pentagon-highlights-threats-from-asia-in-strategy/> (dostęp z dn. 18 stycznia 2012 r.).

prezydenta Obamy²⁸. Clinton podkreśliła w nim, że obecność USA w regionie jest szansą na odnowienie amerykańskiego przywództwa w świecie oraz że główna uwaga Ameryki będzie teraz się skupiać właśnie na Azji i Pacyfiku (mimo że nadal partnerem numer jeden pozostanie Europa). Oświadczyła także, że niezależnie od tego, iż najważniejszymi krajami regionu pozostają dla USA Chiny i Indie, to zadaniem USA jest też utrzymanie i rozwój więzi z innymi krajami, czy to w relacjach dwustronnych, czy też w ramach różnych form współpracy regionalnej (takich jak APEC, Szczyt Azji Wschodniej czy współpraca z ASEAN)²⁹. Głównymi sojusznikami w regionie pozostają nadal Japonia, Korea Południowa, Australia, Filipiny i Tajlandia. Natomiast największymi wyzwaniem dla USA są takie kraje jak: Korea Północna, Afganistan, Pakistan i Iran oraz napięta sytuacja na Morzu Południowochińskim. Clinton nazwała nowe strategiczne podejście do regionu strategią *forward-deployed*, która ma się opierać na sześciu podstawowych elementach. Po pierwsze – na umocnieniu bilateralnych sojuszy strategicznych, po drugie – na zacieśnianiu relacji z potęgami wschodzącymi (w tym z Chinami), po trzecie – na angażowaniu się w działalność regionalnych ugrupowań, po czwarte – na rozwoju powiązań handlowych i inwestycyjnych, po piąte – na zwiększaniu obecności militarnej oraz po szóste – na promocji, wspieraniu demokracji i praw człowieka³⁰. Potwierdzeniem takiego podejścia była 10-dniowa podróż prezydenta Obamy po regionie Azji i Pacyfiku. Rozpoczął ją organizowany po raz pierwszy przez USA szczyt państw Współpracy Ekonomicznej Azji i Pacyfiku (APEC), który odbył się w Honolulu (12–13 listopada 2011 r.). Głównym punktem tego spotkania były dyskusje wokół planów utworzenia Partnerstwa Strefy Pacyfiku (*Trans-Pacific Partnership*), czyli nowego porozumienia gospodarczego o charakterze wolnego handlu, w którym miałyby uczestniczyć 21 państw regionu. Na razie Amerykanom udało się przekonać do projektu osiem krajów – Australię, Brunei, Chile, Malezję, Nową Zelandię, Peru, Singapur i Wietnam, a w najbliższej przyszłości do tego grona ma także dołączyć Japonia³¹. Podczas szczytu prezydent Obama starał się wyrzucić presję na Chiny, aby te „urealniały” zaniżoną wartość swojej waluty, oraz uzyskać poparcie Rosji i Chin w sprawie zwiększenia presji na Iran, wobec rozwoju irańskiego programu atomowego. Żadna z tych inicjatyw nie spotkała się z życzliwym przyjęciem. Ważnym punktem w amerykańskiej polityce wobec regionu była także wizyta prezydenta Obamy w Australii (15–17 listopada 2011 r.). Miała ona podkreślić znaczenie 60-letniego sojuszu amerykańsko-australijskiego oraz zapewnić o jego trwałości i przedłużeniu na kolejne lata. To właśnie w tym kraju podczas przemówienia w australijskim parlamencie (16 listopada 2011 r.) Obama podkreślił: *US are here to stay* (odnosząc to zarówno do Australii, jak i całego regionu), natomiast premier Australii uznała USA

²⁸ H. Clinton, „America’s Pacific century”, *Foreign Policy*, listopad 2011, http://www.foreignpolicy.com/articles/2011/10/11/americas_pacific_century (dostęp z dn. 12 stycznia 2012 r.).

²⁹ Ibidem.

³⁰ Ibidem.

³¹ Zob. np. BBC, „Obama outlines pan-Pacific trade plan at APEC summit”, *BBC News Asia*, 13 listopada 2011 r., <http://www.bbc.co.uk/news/world-asia-15704358> (dostęp z dn. 17 stycznia 2012 r.).

za „opokę stabilności” w regionie³². Jednym z przejawów zacieśniania więzi między krajami było podpisanie nowego porozumienia wojskowego, dzięki któremu USA zapewniają sobie bardziej swobodny dostęp do australijskich baz wojskowych oraz zwiększają współpracę wojskową z Australią. Już w przyszłym roku w bazie Darwin będzie stacjonować oddział 250 żołnierzy amerykańskich, a docelowo jednostka zwiększy się do 2,5 tys. żołnierzy³³. Wzrost zainteresowania USA tą dziedziną jest sygnałem przede wszystkim dla Chin, które w ostatnim okresie zwiększają swoją aktywność wojskową w regionie. W 2011 r. szczególne zaniepokojenie wśród państw regionu, ale też w USA, wywołały nasilające się konflikty terytorialne na Morzu Południowochińskim (np. incydenty między Chinami a Wietnamem oraz Indiami). Akwen ten jest nie tylko ważnym szlakiem morskim, lecz także regionem zasobnym najprawdopodobniej w ropę naftową i gaz. Kwestie dotyczące sporów na Morzu Południowochińskim stały się jednym z wiodących tematów podczas spotkania przywódców państw regionu Azji i Pacyfiku na indonezyjskiej wyspie Bali (17–19 listopada 2011 r.). Odbyły się tam spotkania w ramach szczytu Stowarzyszenia Narodów Azji Południowo-Wschodniej (któremu towarzyszył także szczyt USA–ASEAN) oraz Szczytu Azji Wschodniej (*East Asia Summit* – EAS), w którym po raz pierwszy wzięły udział Stany Zjednoczone i Rosja³⁴. Obecność amerykańskiego prezydenta na Bali była potwierdzeniem strategicznego znaczenia regionu Azji i Pacyfiku dla USA, stwarzała ponadto możliwość przedyskutowania najbardziej palących kwestii. Była to także swego rodzaju próba sił między Stanami Zjednoczonymi a Chinami, które głośno sprzeciwiały się amerykańskiemu zaangażowaniu w sprawę napięć na Morzu Południowochińskim. Mocny akcent w relacjach USA z Azją, niemal na zakończenie roku 2011, stanowiła historyczna wizyta amerykańskiej sekretarz stanu w Birmie (Myanmar). Podczas wizyty (30 listopada–2 grudnia 2011 r.) Clinton przekonywała przedstawicieli władz tego kraju do kontynuacji reform, przedstawiła konkretne propozycje wsparcia przemian, a także spotkała się z przywódczynią demokratycznej opozycji, Aung San Suu Kyi (która aż do zeszłego roku, przez ostatnie 15 lat, pozostawała w areszcie domowym)³⁵. Niezwykle ważnym wydarzeniem dla całego regionu, które zamknęło rok 2011, była śmierć (17 grudnia 2011 r.) północnokoreańskiego przywódcy Kim Dzong-ila, którego następcą został syn Kim Dzong-un. Amerykańskie reakcje na tę wiadomość były bardzo ostrożne i dominowały w nich obawy o ewentualną destabilizację

³² The White House, *Remarks By President Obama to the Australian Parliament*, Office of the Press Secretary, 17 listopada 2011 r., <http://www.whitehouse.gov/the-press-office/2011/11/17/remarks-president-obama-australian-parliament> (dostęp z dn. 19 stycznia 2012 r.).

³³ Zob. BBC Asia News, „Obama visit: Australia agrees US Marine deployment plan”, *BBC Asia News* z 16 listopada 2011 r., <http://www.bbc.co.uk/news/world-asia-15739995> (dostęp z dn. 19 stycznia 2012 r.).

³⁴ Zob. The White House, *Fact Sheet: East Asia Summit*, Office of the Press Secretary, 19 listopada 2011 r., <http://www.whitehouse.gov/the-press-office/2011/11/19/fact-sheet-east-asia-summit> (dostęp z dn. 19 stycznia 2012 r.) oraz informacje nt. współpracy ASEAN–USA i szczytu na Bali, na stronie: <http://asean.usmission.gov/mission/leaders-meeting.html> (dostęp z dn. 19 stycznia 2012 r.).

³⁵ Zob. więcej np.: M. Kruczkowska, „Hillary Clinton testuje Birmę”, *Gazeta Wyborcza* z 1 grudnia 2011 r., http://wyborcza.pl/1,75477,10744759,Hillary_Clinton_testuje_Birme.html (dostęp z dn. 12 stycznia 2012 r.) oraz K. Ghattas, „Hillary Clinton in Burma: Turning point in relations?”, *BBC News*, 30 listopada 2011 r., <http://www.bbc.co.uk/news/world-asia-15968610> (dostęp z dn. 12 stycznia 2012 r.).

w Korei Północnej, co z kolei mogłoby wpłynąć na ryzyko proliferacji broni masowego rażenia.

SZEROKI BLISKI WSCHÓD ORAZ AFRYKA PÓŁNOCNA – STARE PROBLEMY I NOWE WYZWANIA

Plany administracji amerykańskiej zakładały przeniesienie akcentów na Azję i Amerykę Południową, jednak okazało się, że region Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej w roku 2011 był ponownie przedmiotem wzmożonej uwagi amerykańskich polityków. Ich głowy zaprzętały nie tylko dobrze znane, lecz ciągle nierozwiązane problemy, takie jak konieczność: dokończenia misji w Iraku, znalezienia sposobu na dokonanie przełomu w Afganistanie, poradzenia sobie z coraz bardziej napiętymi relacjami z Pakistanem oraz Iranem, czy też udział w rozwiązaniu konfliktu izraelsko-palestyńskiego. Nowym wyzwaniem, któremu musiała stawić czoła administracja amerykańska, było narastające wrzenie społeczne w krajach Afryki Północnej, które w wielu przypadkach przerodziło się w rewolucje, prowadzące do obalenia dotychczasowych reżimów. Już od początku roku było wiadomo, że proces, który rozpoczął się w Tunezji jeszcze w grudniu 2011 r., może „rozlać” się na cały region i doprowadzić do jego destabilizacji.

Początkowo stanowisko USA wobec wydarzeń w krajach arabskich nie było jasne i jednoznaczne. Co prawda pierwsze odniesienie do wydarzeń w Tunezji znalazło się już w prezydenckim przemówieniu o stanie państwa, wygłoszonym 9 stycznia 2011 r., jednak brakowało w nim konkretów³⁶. Prezydent podkreślił jedynie poparcie dla demokratycznych aspiracji narodu tunezyjskiego. Znacznie bardziej skomplikowana dla USA była kwestia kolejnych powstań w: Egipcie (początek wydarzeń 25 stycznia 2011 r.) oraz Libii (początek wydarzeń 15 lutego 2011 r.). W przypadku Egiptu, jednego z głównych sojuszników USA w regionie, początkowo administracja amerykańska z jednej strony poparła dążenia i aspiracje narodu egipskiego domagającego się demokratyzacji, z drugiej zaś szukała sposobu na przeprowadzenie zmian bez konieczności obalenia reżimu (co jednak było z góry skazane na niepowodzenie)³⁷. Wobec Libii Stany Zjednoczone także nie umiały wypracować jasnego stanowiska. Ostatecznie 17 marca wraz z Wielką Brytanią, Francją, Portugalią (przy głosach wstrzymujących się krajów BRIC i Niemiec) opowiedziały się za przyjęciem rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ nr 1973 o zakazie lotów nad Libią³⁸. USA wzięły także udział w nadzwyczajnym szczycie w Paryżu (18 marca) dotyczącym

³⁶ The White House, *Remarks by the President on the Middle East and North Africa*, Office of the Press Secretary, 19 maja 2011 r., <http://www.whitehouse.gov/the-press-office/2011/05/19/remarks-president-middle-east-and-north-africa> (dostęp z dn. 12 stycznia 2012 r.).

³⁷ P. Reynolds, „Managing Egypt’s revolution”, BBC News website, 31 stycznia 2011 r., <http://www.bbc.co.uk/news/world-middle-east-12323751> (dostęp z dn. 18 stycznia 2012 r.).

³⁸ „UN Security Council resolution 1973 (2011) on Libya – full text”, *The Guardian* z 17 marca 2011 r., <http://www.guardian.co.uk/world/2011/mar/17/un-security-council-resolution> (dostęp z dn. 18 stycznia 2012 r.).

sytuacji w Libii³⁹. Postanowiono tam, że Francja i Wielka Brytania zajmą się atakami powietrznymi na Libię, a pozostałe kraje NATO (w tym USA) dopilnują, aby przestrzegany był zakaz lotów nad jej terytorium. Dodatkowo ustalono, że USA nie wezmą udziału w pierwszych bezpośrednich działaniach wojskowych wobec Libii, ale będą uczestniczyć w całej akcji. Swoje stanowisko wobec wydarzeń w Libii prezydent Obama przedstawił (19 marca) w jednym z przemówień podczas oficjalnej wizyty w krajach Ameryki Łacińskiej. Podkreślił mianowicie, że „Libijczycy muszą być chronieni i jeśli natychmiast nie zostanie położony kres przemocy wobec cywilów, nasza koalicja gotowa jest działać, i to działać w trybie pilnym”⁴⁰. Reakcje wobec powstania w Syrii (które rozpoczęło się 15 marca) były początkowo znacznie bardziej powściągliwe. Stany Zjednoczone, podobnie jak i inne kraje, wykluczyły możliwość interwencji zbrojnej w tym kraju. Ograniczono się do wydawania kolejnych oświadczeń potępiających postępowanie wojsk prezydenta Baszara al-Asada oraz nałożenia sankcji, które miały zmusić rządzących do ustępstw wobec obywateli. Starania o uchwalenie rezolucji w Radzie Bezpieczeństwa ONZ, potępiającej działania rządu syryjskiego, blokowały Rosja i Chiny.

Oficjalne stanowisko Stanów Zjednoczonych wobec wydarzeń w Afryce Północnej zostało przedstawione przez prezydenta Obamę dopiero 19 maja w przemówieniu na temat sytuacji na Bliskim Wschodzie i w Afryce Północnej⁴¹. Wtedy to USA wyraziły jednoznaczne poparcie dla ruchów wolnościowych w Afryce Północnej. W przemówieniu znalazły się nie tylko słowa poparcia dla demonstrantów w Tunezji i Egipcie, lecz także konkretne propozycje pomocy – w wysokości jednego miliarda dolarów na inwestycje, a drugiego w gwarancjach kredytowych. Prezydent jednoznacznie potępił działania reżimów syryjskiego i libijskiego wobec obywateli oraz wezwał przywódców tych państw do zaprzestania represji lub ustąpienia⁴². Stany Zjednoczone były często krytykowane za opieszałość i brak zdecydowania w sprawie „arabskiej wiosny”, jak również za selektywną politykę wobec poszczególnych państw regionu (np. brak interwencji w Syrii i Bahrajnie)⁴³.

Istotnym elementem majowego przemówienia prezydenta Obamy było także zaprezentowane przez niego nowe podejście do **konfliktu izraelsko-palestyńskiego**.

³⁹ *Paris Summit for the Support to the Libyan People: Communique*, Bureau of European and Eurasian Affairs, U.S. Department of State, 19 marca 2011 r., <http://www.state.gov/p/eur/rls/or/158663.htm> (dostęp z dn. 19 stycznia 2012 r.) oraz mip, mig, darez, TOK FM, PAP, Reuters, AP, AFP, „Po szczycie ws. Libii. Cameron i Sarkozy: Nadszedł czas działania”, *Gazeta.pl Wiadomości*, 19 marca 2011 r., http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114873,9284918,Po_szczycie_ws_Libii_Cameron_i_Sarkozy_Nadszedl.html (dostęp z dn. 19 stycznia 2012 r.).

⁴⁰ P. Żuchowski, „Obama: nasza koalicja jest gotowa do działania w Libii”, *RMF 24*, 19 marca 2011 r., <http://www.rmfm24.pl/raport-rewolucja-w-libii/fakty/news-obama-nasza-koalicja-jest-gotowa-do-dzialania-w-libii,nld,330209> (dostęp z dn. 18 stycznia 2012 r.).

⁴¹ The White House, *Remarks by the President on the Middle East and North Africa*, Office of the Press Secretary, 19 maja 2011 r., <http://www.whitehouse.gov/the-press-office/2011/05/19/remarks-president-middle-east-and-north-africa> (dostęp z dn. 12 stycznia 2012 r.).

⁴² *Ibidem*.

⁴³ Onet Biznes, „Hillary Clinton wzywa prezydenta Syrii do rezygnacji z urzędu”, Onet Biznes on-line, 8 listopada 2011 r., <http://biznes.onet.pl/hillary-clinton-wzywa-prezydenta-syrii-do-rezygnac,18515,4901886,1,onet-wiadomosci-detel> (dostęp z dn. 7 lutego 2012 r.).

Stany Zjednoczone opowiedziały się za koncepcją powrotu Izraela do granic sprzed 1967 r., czyli sprzed wojny sześciodniowej (na co kategorycznie nie zgadza się Izrael)⁴⁴. Pomysł ten przedstawiony został zaledwie w przeddzień wizyty izraelskiego premiera Beniamina Netanjahu w Waszyngtonie (20 maja), co dodatkowo pogorszyło nie najlepsze od jakiegoś czasu relacje z Izraelem. Jednakże we wrześniu, gdy prezydent Autonomii Palestyńskiej Mahmud Abbas zwrócił się do sekretarza generalnego ONZ z wnioskiem o uzyskanie pełnego członkostwa w tej organizacji, zarówno Izrael, jak i Stany Zjednoczone wyraziły sprzeciw wobec tej inicjatywy⁴⁵. Dodatkowo na znak protestu USA wycofały się z finansowania UNESCO, gdyż ta agenda ONZ przyjęła (31 października) Palestynę jako pełnoprawnego członka.

Wśród tzw. starych problemów, z którymi musiała radzić sobie administracja amerykańska w 2011 r., dominowały dwie interwencje zbrojne – Irak i Afganistan oraz stale pogarszające się relacje z Iranem i Pakistanem. W przypadku **Iraku** administracja mogła na koniec roku ogłosić sukces. Zgodnie z porozumieniem między USA a rządem Iraku, zawartym jeszcze przez administrację G.W. Busha w 2008 r., ostatni żołnierze amerykańscy mieli opuścić ten kraj właśnie do końca 2011 r.⁴⁶ Prezydent Obama potwierdził to 21 października, oświadczając, że do końca roku USA wycofają z Iraku pozostałe jeszcze w tym kraju oddziały wojskowe w liczbie 39 tys.⁴⁷ Ostatecznie amerykańska interwencja w Iraku została zakończona 15 grudnia 2011 r., co zostało uroczystie ogłoszone przez prezydenta w przemówieniu w amerykańskiej bazie wojskowej Fort Bragg. Niezależnie jednak od optymizmu strony amerykańskiej i ogłoszenia sukcesu, sytuacja w Iraku wcale nie jest stabilna i opanowana. Narastają konflikty wewnętrzne oraz nasila się terror, co rodzi pytania o to, czy władze Iraku poradzą sobie z zarządzaniem krajem po wycofaniu się Amerykanów.

Znacznie gorzej przedstawiała się natomiast sytuacja w **Afganistanie**. Mimo zmiany taktyki, która polegała na rozpoczęciu negocjacji z talibami, roku 2011 nie można zaliczyć do udanych. Obfitował on w liczne potyczki i starcia z rebeliantami oraz zamachy samobójcze na siły afgańskie lub koalicyjne, które oprócz kolejnych ofiar nie przynosiły żadnych rozstrzygnięć. Niezależnie jednak od tego, stopniowo, zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami z władzami Afganistanu, przystąpiono do przekazywania kontroli nad państwem siłom afgańskim oraz wycofywania wojsk sił koalicji. W przemówieniu z 22 czerwca 2011 r. prezydent Obama zapowiedział wycofanie 33 tys. wojsk amerykańskich z Afganistanu do lata 2012 r.⁴⁸ Także inne kraje uczestniczące w koalicji podjęły takie działania.

⁴⁴ The White House, *Remarks by the President on the Middle East and North Africa*, op. cit.

⁴⁵ PAP, „Palestyna chce być uznana jako państwo. Wniosek już w ONZ”, *Wiadomości Dziennik.pl* z 23 września 2011 r., <http://wiadomosci.dziennik.pl/swiat/artykuly/357721.palestyna-chce-byc-uznana-jako-państwo-wniosek-juz-w-onz.html> (dostęp z dn. 7 lutego 2012 r.).

⁴⁶ Więcej na temat porozumienia można przeczytać w *Roczniku Strategicznym 2010/11*.

⁴⁷ Od 2003 r. w wyniku interwencji amerykańskiej w Iraku zginęło 4400 żołnierzy amerykańskich.

⁴⁸ The White House, *Remarks by the President on the Way Forward in Afghanistan*, Office of the Press Secretary, 22 czerwca 2011, <http://www.whitehouse.gov/the-press-office/2011/06/22/remarks-president-way-forward-afghanistan> (dostęp z dn. 19 stycznia 2012 r.).

Sytuację w Afganistanie oraz możliwość prowadzenia tam operacji zbrojnej komplikowały dodatkowo pogarszające się relacje z **Pakistanem**. Brak chęci współpracy ze strony rządu pakistańskiego i coraz częstsze incydenty zbrojne na granicy afgańsko-pakistańskiej, jak również nasilające się ataki amerykańskich samolotów bezzałogowych (dronów), które często powodowały śmierć niewinnych ludzi, to tylko niektóre z zarzutów obu stron wobec siebie. Największym problemem w relacjach z Pakistanem w roku 2011 okazała się jednak akcja amerykańskich sił specjalnych i zabicie najbardziej poszukiwanego terrorysty Osamy bin Ladena w Abbottabadzie (2 maja), niedaleko stolicy kraju⁴⁹. Palestyńczycy zarzucali Amerykanom, że ci zorganizowali atak bez wiedzy i zgody ich władz, co stanowiło naruszenie suwerenności tego kraju. Amerykanie natomiast nie wierzyli w zapewnienia strony pakistańskiej, jakoby nic nie wiedziała o kryjówce bin Ladena. Pakistan oficjalnie potępił amerykańską akcję i zagroził zamknięciem dróg transportowych dla wojsk sił NATO (ISAF) w Afganistanie (zaopatrywanych właśnie przez Pakistan), jeśli Amerykanie nie zaprzestaną ataków bezzałogowych samolotów na cele pakistańskie. W celu złagodzenia napiętych relacji w październiku 2011 r. Pakistan odwiedziła Hillary Clinton, szef CIA David Petraeus oraz przewodniczący amerykańskiego Połączonego Komitetu Szefów Sztabów generał Martin Dempsey, jednak sytuacja nie uległa poprawie (szczególnie po ataku wojsk NATO, w którym zginęli żołnierze pakistańscy). Niechęć do Amerykanów narastała zarówno w kręgach rządowych, jak i w pakistańskim społeczeństwie. Przejawem zaostrzenia konfliktu była także odmowa udziału Pakistańczyków w międzynarodowej konferencji na rzecz Afganistanu, która odbyła się w Bonn (4–5 grudnia), oraz utrzymanie zakazu transportów amerykańskich przez południową część Pakistanu – z Karaczi przez Beludżystan – i brak możliwości korzystania z bazy w Pakistanie⁵⁰.

Podobnie jak w przypadku Pakistanu, rok 2011 przyniósł znaczne pogorszenie relacji na linii USA–Iran. Dla Stanów Zjednoczonych szczególnie niepokojący jest rozwój programu nuklearnego **Iranu**, jak również coraz bardziej agresywna polityka tego kraju wobec regionu (szczególnie wobec najbliższego amerykańskiego sojusznika – Izraela). W roku 2011 administracja amerykańska skupiała się głównie na uzyskaniu poparcia ze strony innych państw w działaniach zmierzających do zapobieżenia produkcji przez Iran broni atomowej oraz nałożenia sankcji na to państwo. Sytuacja między krajami zaostrzyła się jeszcze bardziej w październiku 2011 r., kiedy to USA oskarżyły Iran o planowanie zamachu na życie ambasadora Arabii Saudyjskiej w USA i gdy w grudniu Iran przechwycił amerykański samolot bezzałogowy RQ-170 Sentinel, który lądował awaryjnie na granicy afgańsko-irańskiej. Natomiast już na początku nowego roku w odpowiedzi na groźbę nałożenia

⁴⁹ Ponadto 30 września 2011 r. w Jemenie, w ataku przeprowadzonym przez amerykański samolot bezzałogowy, zginął kolejny ważny członek Al-Kaidy Anwar Al-Awlaki.

⁵⁰ Zob. K. Brulliard, K. DeYoung, J. Partlow, „Pakistan bows out of key conference, citing deadly U.S. raid”, *The Washington Post* z 29 listopada 2011 r., oraz The International Afghanistan Conference in Bonn 5 December 2011, *Afghanistan and the International Community: From Transition to the Transformation Decade, Conference Conclusions*, 5 grudnia 2011 r., http://eeas.europa.eu/afghanistan/docs/2011_11_conclusions_bonn_en.pdf (dostęp z dn. 19 stycznia 2012 r.).

nowych sankcji na Iran za rozwój programu nuklearnego kraj ten zapowiedział za-blokowanie cieśniny Ormuz, przez którą przechodzi około 40% światowego trans-portu ropy naftowej⁵¹. Wywołało to burzliwe reakcje ze strony innych państw, w tym także Stanów Zjednoczonych. Wydaje się więc, że kwestia Iranu będzie nadal jed-nym z najbardziej palących problemów w polityce zagranicznej USA w nadchodzą-cym roku.

ROSJA – PONOWNY „RESET”?

Mimo „resetu”, jakiego dokonano w stosunkach rosyjsko-amerykańskich w ostat-nich latach, w roku 2011 nastąpiło znaczne ochłodzenie. Wzrost napięcia między USA i Rosją był widoczny nie tylko w kontekście relacji bilateralnych, lecz tak-że na szczeblu multilateralnym (na forach współpracy międzynarodowej). Stany Zjednoczone i Rosja nie zgadzały się co do reakcji na wydarzenia „arabskiej wio-sny”, ani tym bardziej w kontekście polityki wobec Iranu. Rosja wstrzymała się od głosowania w sprawie rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ nr 1973 dotyczącej Libii (17 marca 2011 r.) oraz dwukrotnie zawetowała (wraz z Chinami) wydanie re-zolucji w sprawie Syrii (4 października 2011 r. i 4 lutego 2012 r.). Niepokojącym zjawiskiem dla Stanów Zjednoczonych były także zacieśniające się relacje rosyj-sko-irańskie oraz sprzeciw Rosji wobec presji Stanów Zjednoczonych na zaostrze-nie polityki w stosunku do Iranu. Dodatkowym elementem komplikującym stosun-ki między Stanami Zjednoczonymi a Rosją były też amerykańskie plany budowy „zmodyfikowanej” tarczy antyrakietowej. Rosja domagała się od USA wyjaśnień w kwestii planowanego stacjonowania wojsk amerykańskich w Polsce oraz wyraża-ła zaniepokojenie wobec amerykańsko-ukraińskich manewrów na Morzu Czarnym, które odbyły się w czerwcu 2011 r. Wobec braku porozumienia w sprawie budo-wy amerykańskiej tarczy antyrakietowej prezydent Miedwiediew wydał oświad-czenie, w którym poinformował o rosyjskich planach rozmieszczenia na zachodzie i południu Rosji nowoczesnych systemów uderzeniowych (w tym rakiet Iskander), uruchomienia stacji radiolokacyjnej w obwodzie kaliningradzkim oraz możliwo-sci odstąpienia od układu START, jeśli USA nie zrezygnują ze swoich planów⁵². Najbardziej emocjonująca okazała się jednak końcówka roku, kiedy to w Rosji od-były się wybory parlamentarne. Amerykańska sekretarz stanu Hillary Clinton w ofi-cjalnym wystąpieniu wyraziła „poważne zaniepokojenie” przebiegiem wyborów w Rosji, co z kolei wywołało gwałtowne reakcje strony rosyjskiej⁵³. Kolejny rok zapowiada się także ciekawie ze względu na zbliżające się wybory prezydenckie

⁵¹ PAP, „Amerykanie nie chcą wojny z Iranem, ale...”, *Wprost24* z 4 stycznia 2012 r., <http://www.wprost.pl/ar/286468/Amerykanie-nie-chca-wojny-z-Iranem-ale/> (dostęp z dn. 26 stycznia 2012 r.).

⁵² PAP, „Rosja zagroziła wyjściem ze START w odpowiedzi na tarczę USA”, *Gazeta Prawna* (wydanie internetowe) z 23 listopada 2011 r., http://www.gazetaprawna.pl/wiadomosci/artykuly/568900,rosja_zagrozi-la_wyjsciem_ze_start_w_odpowiedzi_na_tarcze_usa.html (dostęp z dn. 13 lutego 2012 r.).

⁵³ Associated Press, „Hillary Clinton calls Russian election unfair”, na stronie *The Washington Post*, 6 grud-nia 2011 r., http://www.washingtonpost.com/world/hillary-clinton-calls-russian-election-unfair/2011/12/06/gIQApxAQZO_video.html (dostęp z dn. 13 lutego 2012 r.).

(4 marca 2012 r.), w efekcie których na stanowisko prezydenta najprawdopodobniej powróci Władimir Putin, i to po raz pierwszy na sześcioletnią kadencję.

STOSUNKI TRANSATLANTYCKIE – NA ZACHODZIE BEZ ZMIAN

W roku 2011 Europa pozostawała nadal w cieniu głównych wydarzeń i zainteresowania Stanów Zjednoczonych. Co prawda prezydent Obama wielokrotnie miał okazję spotykać się z przywódcami państw europejskich (zob. tab. 4), jednak efekty rozmów nie były spektakularne.

W czasie spotkań i rozmów między politykami amerykańskimi i europejskimi przeważały tematy bardzo dobrze znane obu stronom. Na pierwszym planie pozostawały oczywiście kwestie gospodarcze (szczególnie podczas szczytów G-8 i G-20, w których także uczestniczyli politycy innych państw). Stany Zjednoczone były wyraźnie zaniepokojone sytuacją gospodarczą w Europie oraz ewentualnym wpływem problemów finansowych Grecji, Hiszpanii, Portugalii czy Włoch na gospodarkę amerykańską. W ciągu roku nie padały jednak konkretne propozycje pomocy dla Europy, brakowało też wspólnych rozwiązań. Wśród innych tematów dyskutowano także kwestie zaangażowania sił NATO w Afganistanie, walki z terroryzmem, polityki wobec Iranu oraz Rosji. Nowym tematem była oczywiście „arabska wiosna”. Zróżnicowane reakcje i brak wspólnego stanowiska wobec tego problemu pokazały, że w tym przypadku (podobnie jak w wielu innych) państwa europejskie i USA nie chcą mówić jednym głosem i każde z nich realizuje swoje interesy oraz priorytety. Najbardziej jaskrawy przykład braku wspólnej wizji stanowiła kwestia rezolucji RB ONZ w sprawie Libii, kiedy to Niemcy wstrzymały się od głosu, głosując tym samym inaczej niż Wielka Brytania, Francja, Portugalia i Stany Zjednoczone.

Szczyt USA–UE, który odbył się w listopadzie w Waszyngtonie, także nie przyniósł przełomu w relacjach transatlantycznych⁵⁴. Oprócz zwyczajowych zapewnień o trwałości sojuszu poruszono kwestie gospodarcze oraz analizowano sytuację w krajach arabskich (w tym przede wszystkim w Syrii i Jemenie), potępiono też działania reżimu na Białorusi i postępowanie wobec Julii Tymoszenko na Ukrainie. Jednym z bardziej kontrowersyjnych „osiągnięć” we wzajemnych relacjach było podpisanie w grudniu 2011 r. umowy między Stanami Zjednoczonymi a UE, dotyczącej przekazywania danych o pasażerach Departamentowi Bezpieczeństwa Wewnętrznego Stanów Zjednoczonych⁵⁵.

⁵⁴ Więcej zob. np.: The White House, *Statements by President Obama, European Council President Herman Van Rompuy, and European Commission President Jose Manuel Barroso after meeting*, The White House, Office of the Press Secretary, 28 listopada 2011 r., <http://www.whitehouse.gov/the-press-office/2011/11/28/statements-president-obama-european-council-president-herman-van-rompuy> (dostęp z dn. 14 lutego 2012 r.).

⁵⁵ Rada UE, *Umowa między Stanami Zjednoczonymi Ameryki a Unią Europejską o wykorzystaniu danych dotyczących przelotu pasażera oraz przekazywaniu takich danych do Departamentu Bezpieczeństwa Wewnętrznego Stanów Zjednoczonych*, Bruksela, 8 grudnia 2011 r., <http://register.consilium.europa.eu/pdf/pl/11/st17/st17434.pl11.pdf> (dostęp z dn. 23 stycznia 2012 r.).

Tabela 4
Kalendarz oficjalnych spotkań prezydenta Obamy z politykami europejskimi w 2011 r.

Termin	Wydarzenie	Miejsce
10 stycznia	Wizyta prezydenta Francji Nicolasa Sarkozy'ego w USA	Waszyngton
14 marca	Wizyta premiera Danii Larsa Rasmussena w USA	Waszyngton
3 maja	Wizyta prezydenta Chorwacji Ivo Josipovicia w USA	Waszyngton
13 maja	Wizyta sekretarza generalnego NATO Andersa Fogha Rasmussena w USA	Waszyngton
23–28 maja	Wizyta prezydenta Obamy w Europie , w tym:	Europa:
23 maja	Irlandia – spotkania z przedstawicielami władz	Irlandia
24–25 maja	Wielka Brytania – spotkanie z królową Elżbietą II oraz z premierem Davidem Cameronem	Wielka Brytania
26–27 maja	Francja – szczyt G-8 w Deauville	Francja
27–28 maja	Polska – spotkanie z prezydentem Bronisławem Komorowskim, premierem Donaldem Tuskiem oraz uczestnictwo w szczycie przywódców państw Europy Środkowo-Wschodniej w Warszawie	Polska
21 września	Spotkania bilateralne przy okazji obrad w ONZ z prezydentem Francji Nicolasem Sarkozym oraz premierem Wielkiej Brytanii Davidem Cameronem	Nowy Jork
3–4 listopada	Wizyta prezydenta Obamy we Francji na szczyt G-20 w Cannes : Uczestnictwo w szczycie G-20 Bilateralne spotkania z kanclerz Niemiec Angelą Merkel i prezydentem Francji Nicolasem Sarkozym	Francja
28 listopada	Szczyt USA–UE w Waszyngtonie (USA) Uczestnictwo w szczycie USA–UE z udziałem przewodniczącego Komisji Europejskiej Manuela Barroso oraz Rady Europejskiej Hermana Van Rompuya	USA
29 listopada	Wizyta premiera Holandii Marka Rutte w USA	Waszyngton

Źródło: opracowanie własne na podstawie: Politico 44 – *A living diary of the Obama Presidency*, dostępne na stronie: <http://www.politico.com/politico44/>.

W 2011 r. nie odnotowano także przełomu w stosunkach Stanów Zjednoczonych z Polską. W marcu z wizytą do Waszyngtonu udał się minister spraw zagranicz-

nych Radosław Sikorski, który spotkał się z sekretarzem stanu Hillary Clinton oraz zastępcą sekretarza stanu ds. energii Danielem Ponemanem i wygłosił wykład na Uniwersytecie Harvarda. Natomiast w maju z dwudniową wizytą do Polski przybył prezydent Barack Obama. Spotkał się z przedstawicielami władz RP, w tym z prezydentem Bronisławem Komorowskim oraz premierem Donaldem Tuskiem, ponadto, jako gość specjalny, uczestniczył w zakończeniu szczytu prezydentów Europy Środkowej. Podczas spotkań rozmawiano przede wszystkim o wzmocnieniu bezpieczeństwa narodowego (kwestia stacjonowania wojsk amerykańskich w Polsce) i energetycznego Polski (ewentualna pomoc amerykańskich firm przy wydobywaniu gazu łupkowego) oraz współpracy gospodarczej (plany organizacji polsko-amerykańskiego szczytu gospodarczego i powołania Funduszu Innowacji), jak również o zniesieniu wiz dla Polaków⁵⁶. Głównym efektem wizyty było podpisanie 13 czerwca 2011 r. Memorandum o porozumieniu między ministrem obrony narodowej a Departamentem Obrony Stanów Zjednoczonych Ameryki o współpracy Sił Powietrznych Rzeczypospolitej i Stanów Zjednoczonych na terytorium Polski. Jak dotychczas nie udało się jednak rozwiązać problemu z wizami dla Polaków, choć w grudniu 2011 r. ponownie dyskutowano w Kongresie USA kwestię rozszerzenia programu ruchu bezwizowego (*Visa Waiver Program*) o nowe kraje.

AMERYKA ŁACIŃSKA – PRÓBA REWITALIZACJI STOSUNKÓW NA TLE BIEŻĄCYCH PROBLEMÓW

Kolejny rok rządów prezydenta Obamy miał przynieść zasadnicze zmiany w relacjach Stanów Zjednoczonych z krajami Ameryki Łacińskiej i doprowadzić do odnowienia relacji z tym regionem. Jednak bieżące wydarzenia w Afryce Północnej i w Japonii ponownie „zepchnęły” Amerykę Łacińską na margines. Zgodnie z zapowiedziami prezydenta Obamy, zawartymi w dorocznym orędziu o stanie państwa wygłoszonym na początku 2011 r., miał on się udać w marcu z pierwszą wizytą do Ameryki Łacińskiej i odwiedzić Brazylię, Chile i Salwador w celu zawarcia „sojuszy na rzecz postępu w obu Amerykach”⁵⁷. Podróż prezydenta została poprzedzona i niejako zapowiedziana przemówieniem amerykańskiej sekretarza stanu Hillary Clinton pt. *Our Opportunity with the Americas*⁵⁸. Podkreśliła ona wagę tego regionu dla Stanów Zjednoczonych oraz konieczność współpracy w ramach wspólnych celów na równych zasadach. Wizyta prezydenta Obamy w Ameryce Łacińskiej odbyła

⁵⁶ Więcej informacji na temat wizyty prezydenta Obamy w Polsce oraz stosunków polsko-amerykańskich na stronie Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP, <http://www.msz.gov.pl/Stosunki,dwustronne,Pol-ska,-,Stany,Zjednoczone,40102.html> (dostęp z dn. 23 stycznia 2012 r.), jak również PAP, „Bilans wizyty Baracka Obamy w Polsce”, *Gazeta Prawna* z 28 maja 2011 r., http://www.gazetaprawna.pl/wiadomosci/artykuly/518389,bilans_wizyty_baracka_obamy_w_polsce.html (dostęp z dn. 23 stycznia 2012 r.).

⁵⁷ ABC News, „State of the Union 2011: President Obama’s full speech”, 25 stycznia 2011 r., http://abcnews.go.com/Politics/State_of_the_Union/state-of-the-union-2011-full-transcript/story?id=12759395 (dostęp z dn. 16 stycznia 2012 r.).

⁵⁸ H.R. Clinton, *Remarks at the Center for Strategic and International Studies on Latin America*, Center for Strategic and International Studies, Washington, DC, 18 marca 2011 r., <http://www.state.gov/secretary/rm/2011/03/158601.htm> (dostęp z dn. 16 stycznia 2012 r.).

się w dniach 19–23 marca, a jej termin miał symboliczne znaczenie. Chodziło o podkreślenie pięćdziesiątej rocznicy zainicjowania przez prezydenta J.F. Kennedy’ego w 1961 r. Sojuszu dla Postępu⁵⁹. W ciągu pięciu kolejnych dni prezydent odwiedził Brazylię (19–20 marca), Chile (21 marca) i Salwador (22–23 marca), czyli kraje o szczególnym znaczeniu dla relacji Stanów Zjednoczonych z regionem. Głównym hasłem promującym podróż prezydenta było stworzenie „sojuszu równych” i rozpoczęcie „nowej ery współpracy”⁶⁰, co w kontekście ostatniego okresu relacji USA z krajami Ameryki Łacińskiej mogło jednak wydawać się nieco przewrotne. W pierwszej kolejności prezydent odwiedził **Brazylię**, gdzie miał okazję zapoznania się z nową prezydent tego kraju Dilmą Rousseff oraz uczestniczenia w amerykańsko-brazylijskiej konferencji biznesowej. Rozmowy koncentrowały się przede wszystkim wokół kwestii gospodarczych oraz zacieśniania więzi między obu krajami. Ma to szczególne znaczenie w kontekście odkrytych niedawno złóż ropy naftowej w Brazylii, na której dostawach bardzo zależy Amerykanom, oraz wobec dominacji chińskiej w światowym eksporcie, która szkodzi obu krajom. Wizyta nie przyniosła jednak wielkich przełomów we wzajemnych relacjach. Podpisano kilka umów przedwstępnych dotyczących współpracy w różnych dziedzinach oraz ogłoszono Brazylię i USA „globalnymi partnerami XXI wieku w różnych sferach”⁶¹. Cieniem na wizycie położyła się z pewnością kwestia wstrzymania się Brazylii od głosu wobec rezolucji ONZ w sprawie Libii, jak również brak deklaracji ze strony prezydenta Obamy w sprawie poparcia starań Brazylii o rozszerzenie składu stałych członków Rady Bezpieczeństwa ONZ. W kolejnych dniach prezydent Obama odwiedził Chile i Salwador. W **Chile** spotkał się z nowym prezydentem tego kraju Sebastianem Piñerą oraz wygłosił obszernie przemówienie na temat amerykańskiej polityki wobec regionu⁶². Podkreślał w nim osiągnięcia Chile oraz innych krajów regionu w udanej transformacji z systemów autorytarnych do demokracji, omijając jednak (ku zaskoczeniu Chilijczyków) zręcznie temat amerykańskiego poparcia dla dyktatury Pinocheta. Mówił też o wadze regionu dla Stanów Zjednoczonych, o więziach łączących USA i kraje Ameryki Łacińskiej oraz o konieczności wzmoc-

⁵⁹ Więcej informacji na ten temat zob. np. na stronie: John F. Kennedy – Presidential Library and Museum: *Alliance for Progress (Alianza para el Progreso)*, <http://www.jfklibrary.org/JFK/JFK-in-History/Alliance-for-Progress.aspx> (dostęp z dn. 16 stycznia 2012 r.).

⁶⁰ Zob. więcej w przemówieniu prezydenta Obamy wygłoszonym w Santiago de Chile: *The White House, Remarks by President Obama on Latin America in Santiago, Chile*, The White House, <http://www.whitehouse.gov/the-press-office/2011/03/21/remarks-president-obama-latin-america-santiago-chile> (dostęp z dn. 15 stycznia 2012 r.), oraz w komentarzach światowej prasy nt. wizyty Obamy w Ameryce Łacińskiej, np.: M. Spetalnick, S. Gardner, „Obama calls for new U.S. partnership with Latin America”, Reuters, 21 marca 2011 r., <http://www.reuters.com/article/2011/03/21/us-obama-latinamerica-idUSTRE72G6YT20110321> (dostęp z dn. 15 stycznia 2012 r.); „Obama lauds Chile’s success”, *Latin America Herald Tribune*, <http://www.laht.com/article.asp?ArticleId=389975&CategoryId=14094> (dostęp z dn. 15 stycznia 2012 r.); BBC News, „Obama to address Latin American people on Chile visit”, 21 marca 2011 r., <http://www.bbc.co.uk/news/world-latin-america-12804411> (dostęp z dn. 15 stycznia 2012 r.).

⁶¹ Więcej na ten temat zob.: The White House, *The United States and Brazil: The Fact Sheets*, The White House, Office of the Press Secretary, 19 marca 2011 r., <http://www.whitehouse.gov/the-press-office/2011/03/19/united-states-and-brazil-fact-sheets> (dostęp z dn. 16 stycznia 2012 r.).

⁶² Więcej w: The White House, *Remarks by President Obama on Latin America in Santiago, Chile*, op. cit.

nienia współpracy na zasadach „równego partnerstwa”. W czasie wizyty w Chile Obama skupił się jednak głównie, podobnie jak w Brazylii, na promocji amerykańskich interesów gospodarczych i ewentualnego wsparcia ze strony Chile dla rozwoju Partnerstwa Transpacyficznego (*Trans-Pacific Partnership*), które w praktyce sprowadzałyby się do powstania transpacyficzonej strefy wolnego handlu⁶³. Istotnym elementem rozmów były także kwestie związane z rozwojem współpracy wokół pokojowego wykorzystania energii nuklearnej⁶⁴. Ostatnim krajem na liście prezydenta Obamy był reprezentujący Amerykę Środkową **Salwador**. Przedstawił tam kilka propozycji wzmocnienia współpracy między obu krajami w dziedzinie gospodarki (m.in. inicjatywa *The Crossroad Fund*), obronności oraz imigracji i zwiększenia bezpieczeństwa ludności⁶⁵. Należy jednak zaznaczyć, iż wizyta prezydenta w tym regionie świata zbiegła się czasowo z gorącymi wydarzeniami w Afryce Północnej, w tym przede wszystkim w Libii, co w znacznej mierze przyćmiło znaczenie omawianych kwestii i wpłynęło na całokształt jej odbioru. Ponadto wydarzenia kolejnych miesięcy roku 2011 pokazały, że Stany Zjednoczone skoncentrowane są na innych kwestiach i regionach świata, a kraje Ameryki Łacińskiej realizują swoją politykę i swoje interesy, nawet jeśli nie są one zgodne z oczekiwaniami USA (co było szczególnie widoczne w postawie Brazylii wobec wydarzeń w Afryce Północnej). Wśród osiągnięć amerykańskiej polityki wobec regionu wskazuje się ostateczne zatwierdzenie przez prezydenta Obamę w październiku 2011 r. utworzenia strefy wolnego handlu z Panamą oraz Kolumbią, a także potwierdzenie relacji z głównymi sojusznikami w regionie, czyli Meksykiem, Chile i Kolumbią. Jednakże nadal widoczna jest nieufność, a nawet niechęć wobec USA ze strony wielu państw regionu, wyrażająca się m.in. w stworzeniu w grudniu 2011 r. nowej organizacji regionalnej Wspólnoty Państw Latynoamerykańskich i Karaibskich (*Community of Latin American and Caribbean States* – CELAC) bez udziału USA i Kanady⁶⁶. W założeniu ma ona być swego rodzaju przeciwwagą dla Organizacji Państw Amerykańskich (OAS) z siedzibą w Waszyngtonie oraz dla amerykańskich wpływów w regionie. Kolejny rok pokazał zatem, że centrum świata znajduje się zupełnie gdzie indziej i że względnie stabilna Ameryka Łacińska nie ma co liczyć w najbliższym czasie na zwiększone zainteresowanie ze strony Stanów Zjednoczonych. Jednakże Stany Zjednoczone muszą mieć świadomość, że coraz silniejsze i coraz bardziej niezależ-

⁶³ Więcej na ten temat zob.: The White House, *The United States and Chile: The Fact Sheets*, The White House, Office of the Press Secretary, 21 marca 2011 r., <http://www.whitehouse.gov/the-press-office/2011/03/21/united-states-and-chile-fact-sheets> (dostęp z dn. 16 stycznia 2012 r.).

⁶⁴ Zob. tekst porozumienia: *Memorandum of Understanding between the Government of the United States and the Government of the Republic of Chile Concerning the Cooperation on the Peaceful Uses of Nuclear Energy*, http://www.whitehouse.gov/sites/default/files/Chile_NuclearEnergyMOU_English.pdf (dostęp z dn. 16 stycznia 2012 r.).

⁶⁵ Więcej na ten temat zob.: The White House, *The United States and El Salvador: The Fact Sheets*, The White House, Office of the Press Secretary, 22 marca 2011 r., <http://www.whitehouse.gov/the-press-office/2011/03/22/united-states-and-el-salvador-fact-sheets> (dostęp z dn. 23 stycznia 2012 r.).

⁶⁶ A. Cawthorne, „New Latin American body raps Britain, United States”, Reuters, 3 grudnia 2011 r., <http://www.reuters.com/article/2011/12/03/us-latam-summit-idUSTRE7B20RO20111203> (dostęp z dn. 23 stycznia 2012 r.).

ne kraje tego regionu będą samodzielnie kształtować swoje relacje ze światem, bez oglądania się na interesy USA.

* * *

Choć mogło się wydawać, że rok 2011 będzie czasem przygotowań do nadchodzących wielkimi krokami wyborów prezydenckich i umiarkowanej aktywności w sferze polityki zagranicznej, tak się nie stało. W polityce wewnętrznej zeszłoroczna wygrana republikanów w wyborach uzupełniających do Kongresu niemal sparaliżowała proces legislacyjny, a narastająca frustracja społeczna i brak nowych miejsc pracy poderwały tłumy i objawiły się nowym ruchem społecznym, który w amerykańskim wydaniu przybrał nazwę *Occupy Wall Street*. Choć aktywność „oburzonych” w skali świata ani Stanów Zjednoczonych nie doprowadziła do wielkiego wrzenia ani przewrotów politycznych w żadnym zachodnim kraju, to jednak uświadomiła ona rządzącym, że niezadowolenie społeczne jest coraz większe i w przyszłości może przerodzić się w „coś więcej” niż tylko protesty uliczne.

Zupełnie inny charakter miały natomiast ruchy społeczne w krajach Afryki Północnej, zapoczątkowane przez wydarzenia w Tunezji (jeszcze w grudniu 2010 r.). „Arabska wiosna”, która szybko przenosiła się z kraju do kraju Afryki Północnej, okazała się jednym z największych wyzwań w polityce zagranicznej USA ostatnich lat i zepchnęła na dalszy plan inne problemy (takie jak np. rewitalizacja stosunków z Ameryką Łacińską czy utrzymanie dobrych relacji z Rosją). Trzeba też podkreślić, że Stany Zjednoczone długo nie potrafiły wypracować spójnej i jednoznacznej strategii wobec wydarzeń „arabskiej wiosny”, co stało się dość powszechnym przedmiotem krytyki obecnej administracji. Do dziś podejście USA do tego problemu można określić jako tzw. politykę selektywną.

Działaniem o wielkiej wadze i znaczeniu nie tylko dla amerykańskiej polityki zagranicznej, lecz także całego świata, był natomiast precyzyjnie zaplanowany i przygotowany strategiczny zwrot w polityce zagranicznej USA. Zakładał on skoncentrowanie uwagi oraz sił na regionie Azji i Pacyfiku, o czym świadczyła kolejna wizyta prezydenta w regionie oraz wynikające z niej uzgodnienia i porozumienia (zarówno w sferze gospodarczej, jak i bezpieczeństwa). W kolejnych latach należy się zatem spodziewać zacieśniania relacji USA z tym regionem kosztem innych części świata. Jednakże nie oznacza to, że Stany Zjednoczone zrezygnują ze swojej uprzywilejowanej pozycji w świecie i „porzucą” inne problemy oraz wyzwania. W przyszłym roku zdecydowanie na pierwszy plan wysunie się z pewnością kampania wyborcza oraz walka obecnego prezydenta o reelekcję. Już w roku 2011 poświęcił on wiele czasu na podróżowanie po Stanach Zjednoczonych oraz spotykanie się z wyborcami. Wobec braku silnego kontrkandydata w obozie republikańskim wydaje się, że czynnikiem decydującym będą z jednej strony wskaźniki gospodarcze (a w tym przede wszystkim poziom bezrobocia w USA) oraz to, czy prezydent Obama, po czterech trudnych latach w Białym Domu, będzie potrafił „wykrzesać z siebie” choć część tej energii i charyzmy, które towarzyszyły mu w poprzednich wyborach. Jeśli oba warunki zostaną spełnione – druga kadencja jest niemal zapewniona, jeśli nie, to na kolejne cztery lata stery w Białym Domu przejmą republikanie.